



Sygn. akt II PK 292/05

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska (sprawozdawca)

SSN Herbert Szurgacz

w sprawie z powództwa B. Z.

przeciwko Przedsiębiorstwu Komunikacji Samochodowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w E.

o przywrócenie do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 maja 2006 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w E.

z dnia 13 maja 2005 r., sygn. akt IV Pa .../05,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Powód B. Z. zatrudniony jako kierowca w PKS sp. z o. o. w E. został w dniu 24 sierpnia 2004 r. ukarany naganą za niedokonanie prawidłowej odprawy podróżnych na trasie K. – E. w dniu 25 lipca 2004 r. Pismo o ukaraniu otrzymał w dniu 24 sierpnia 2004 r.

W dniu 24 sierpnia 2004 r. prezes spółki zawiadomił Związek Zawodowy Pracowników PKS w E. o zamiarze wypowiedzenia umowy B. Z. na podstawie art. 30 § 1 pkt 2 k.p., podając jako przyczynę niedokonanie prawidłowej odprawy podróżnych na trasie K. – E. W dniu 25 sierpnia związek zawodowy wyraził zgodę na zwolnienie.

W dniu w dniu 26 sierpnia 2004 r. doręczono powodowi pismo z dnia 25 sierpnia 2004 r. o wypowiedzeniu umowy o pracę z zachowaniem 3-miesięcznego terminu, którego przyczyną było „niedokonanie prawidłowej odprawy podróżnych”. Podstawą stwierdzenia naruszenia obowiązków pracowniczych wynikających z obowiązujących u pracodawcy instrukcji i wykazu ulg, z którymi powód zapoznał się w dniach 8 marca 2000 r. oraz 30 stycznia 2002 r. był raport rewizorów stwierdzający, że sprzedał trzy bilety ulgowe, nie żądając okazania legitymacji, mimo że jego obowiązkiem było sprawdzanie dokumentów uprawniających do biletów bezpłatnych lub ulgowych.

W piśmie z dnia 27 sierpnia 2004 r. powód odwołał się do pracodawcy od kary nagany, a nawiązując w odwołaniu do decyzji o wypowiedzeniu umowy, wskazał, że przyczyna rozwiązania jest nierzeczywista, gdyż możliwość odstąpienia od legitymowania pasażerów kupujących bilety ulgowe w okresie letnim była zalecana przez przełożonych ze względu na usprawnienie przejazdów w okresach większej liczby pasażerów. W dniu 8 września 2004 r. powód otrzymał odpowiedź od pracodawcy, który „w całości podtrzymał swoje dotychczasowe decyzje w tym zakresie”. Po tym, w dniu 13 września 2004 r. B. Z. złożył do Sądu Rejonowego w E. pozew o przywrócenie do pracy. W dniu 11 października 2004 r. złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia, w skazując, że pracodawca wprowadził pewne zamieszanie, które spowodowało, iż powziął środki prawne zgodne z pouczeniem o odwołaniu od kary nagany.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 7 lutego 2005 r. przywrócił powoda do pracy na poprzednich warunkach i zasądził na jego rzecz kwotę 2.282,96 zł tytułem wynagrodzenia za okres pozostawania bez pracy, pod warunkiem zgłoszenia gotowości do podjęcia pracy w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku. Rozważając zasadność rozpoznania spóźnionego odwołania, Sąd pierwszej instancji uznał przekroczenie terminu za niezawinione, przy czym uwzględnił, że powód był przekonany, iż przed wystąpieniem na drogę sądową powinien wnieść odwołanie do pracodawcy. Ponadto powołał się na wyrok z dnia 13 maja 1994 r., I PRN 21/94 (OSNAPIUS 1994 nr 5, poz. 89), w którym Sąd Najwyższy wśród przyczyn ekskulpujących od zarzutu przekroczenia terminu przyjął próbę ugodowego załatwienia sporu z pracodawcą, gdyż uznał to za okoliczność podobną do zaistniałej w rozpatrywanej sprawie.

Co do meritum, Sąd Rejonowy uznał, że przyczyna wskazana przez pozwanego w pisemnym oświadczeniu woli o wypowiedzeniu umowy o pracę była przyczyną niepełną, co stanowiło naruszenie art. 30 § 4 k.p., a ponadto wypowiedzenia nie usprawiedliwiała naruszenie obowiązku pracowniczego, który powszechnie był naruszany przez innych pracowników z aprobatą kierownictwa.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie art. 264 i 265 k.p., a także art. 30, 32 § 1 pkt 3 k.p., żądając uchylenia wyroku w całości i orzeczenia o oddaleniu powództwa.

Sąd Okręgowy w E. uwzględnił zarzut naruszenia art. 264 i 265 k.p. W jego ocenie, samo przekonanie pracownika, że przed wystąpieniem na drogę sądową powinien wnieść odwołanie do pracodawcy, gdy w treści wypowiedzenia zawarte było pouczenie o prawie odwołania się do sądu ze wskazaniem jego dokładnego adresu, nie może stanowić o braku winy uzasadniającym przywrócenie terminu do złożenia odwołania. Sąd stwierdził, że od powoda, który wchodził w skład komitetu założycielskiego zakładowej organizacji związkowej można oczekiwać większej staranności, niż od innej osoby, powinien bowiem mieć minimum wiedzy w zakresie sposobu i terminów dochodzenia roszczeń. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie zostało wykazane ziszczenie się przesłanek art. 265 § 2 k.p., jak też nie została ustalona data ustania przyczyny uchybienia terminowi. Z tych przyczyn wyrokiem z

dnia 13 maja 2005 r. zmienił zaskarżony wyrok przez uwzględnienie apelacji pozwanego.

Kasacja została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 265 § 1 k.p., polegającą na uznaniu zawinienia powoda w przekroczeniu terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia w sytuacji, w której był zdezorientowany co do zasad odwoływania się od wypowiedzenia i uważał, że najpierw powinien się odwołać do pracodawcy, a jednocześnie pozostawał „pod wpływem silnego stresu, wywołanego szykanami ze strony pracodawcy”. W kasacji podniesiono ponadto, że ocena zawinienia pracownika nie powinna być dokonana w oderwaniu od okoliczności konkretnej sprawy i bez przeprowadzenia badania indywidualnej sytuacji pracownika.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił potrzebą rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego, czy ocena zawinienia pracownika w uchybieniu terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia może ograniczać się do obiektywnych wymagań stawianych pracownikom w zakresie znajomości prawa pracy i obycia z regułami dotyczącymi dochodzenia roszczeń pracowniczych, czy też te obiektywne wymagania należy konfrontować z indywidualnymi cechami konkretnego pracownika oraz okolicznościami, w jakich znalazł się pracownik. W szczególności skarżący kwestionował stwierdzenie zawinienia w przekroczeniu terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę w sytuacji, w której odwołanie przed wniesieniem pozwu do sądu złożone zostało bezpośrednio do pracodawcy łącznie z odwołaniem od kary nagany, zawierającej pouczenie o takim właśnie trybie odwołania, udzielonej pracownikowi na dwa dni przed wręczeniem wypowiedzenia, z uzasadnieniem identycznym jak późniejsze wypowiedzenie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji albo o jego uchylenie i oddalenie apelacji strony pozwanej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Nie ma sporu, że przy wniesieniu pozwu o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za niezgodne z prawem i bezskuteczne powód naruszył wynikający z art. 264 § 1 k.p. siedmiodniowy termin, biegnący od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę. Według powszechnie przyjętych poglądów orzecznictwa, termin ten jest terminem prawa materialnego, do którego nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące uchybienia i przywracania terminu. Podstawę do przywrócenia na wniosek pracownika terminu do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę natomiast daje art. 265 § 1 k.p. W wyroku z 6 sierpnia 1998 r. (I PKN 258/98, OSNAPiUS 1999 nr 17, poz. 547) Sąd Najwyższy podkreślił, że chociaż orzecznictwo sądowe liberalnie podchodzi do kwestii sposobu (formy) złożenia tego wniosku (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 14 marca 1986 r., III PZP 8/86, OSNC 1986 nr 12, poz. 194), to pozostaje w mocy zasada, zgodnie z którą pracownik musi w terminie siedmiu dni od ustania przyczyny usprawiedliwiającej uchybienie terminu powołać się na okoliczności usprawiedliwiające opóźnienie i uprawdopodobnić je, a następnie wykazać, że termin został przekroczony bez jego winy (por. wyrok z 7 sierpnia 2002 r., I PKN 480/01, OSNP 2004 nr 8, poz. 138).

Skarżący sformułował odwołanie od wypowiedzenia w piśmie z dnia 27 sierpnia 2004 r., zawierającym zasadniczo odwołanie od kary nagany i złożył je w tym samym dniu pracodawcy. Dzień ten poprzedzał upływ terminu do wniesienia odwołania, o którym mowa w art. 44 k.p., lecz nie uzasadnia to stwierdzenia, że dokonał ujętej w tym przepisie czynności prawnej w przepisany termin. Dochodzenie roszczeń przed sądem następuje w wyniku dokonania przez zainteresowanego czynności procesowej, jaką stanowi wniesienie pozwu, więc czynność ta nie mogła być dokonana przez złożenie odwołania do kierownika zakładu pracy. Wyklucza to jakiekolwiek wcześniejsze złożenie odwołania od wypowiedzenia niż w dniu 13 września 2004 r., a ten przypadał już po upływie terminu przewidzianego w art. 264 § 1 k.p.

Przyczyna uchybienia temu terminowi nie została jasno sprecyzowana. Nie był nią brak odpowiedniego pouczenia o trybie i terminie odwołania, lecz – jak określił ją powód – jako wynikające z prawie jednoczesnego wręczenia pism o ukaraniu i o wypowiedzeniu przeświadczenie, że może odwołać się od obydwu tych

decyzji pracodawcy w jednym piśmie. Powód twierdził również, że nie przeczytał dokładnie wypowiedzenia umowy i był przekonany co do kolejności odwołania najpierw do prezesa, a potem do sądu. Sąd Rejonowy, rozpoznając wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia, uznał, że są to przesłanki usprawiedliwiające uchybienie terminowi, gdyż pozew został złożony przed upływem siedmiu dni od doręczenia powodowi negatywnej odpowiedzi prezesa. Wynika stąd, że okolicznością powodującą ustanie przyczyny spóźnienia uczynił stanowisko pracodawcy odrzucające polubowne załatwienie sprawy. Potwierdził to zresztą przez odwołanie się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 maja 1994 r.

W tej sytuacji przeszkoda do terminowego wniesienia pozwu ustała w dniu 8 września 2004 r., a skoro wniosek o przywrócenie terminu powód zgłosił dopiero w dniu 11 października 2004 r., to ponownie nie dochował terminu, tym razem terminu przewidzianego w art. 265 § 1 k.p.

Gdyby nawet ten fakt pominąć, to trzeba podzielić trafny pogląd Sądu drugiej instancji, że wskazane przez powoda przyczyny nie mogły usprawiedliwiać przekroczenia przez niego terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia. Z art. 265 k.p. nie wynika co prawda, że okoliczności usprawiedliwiające przekroczenie terminu i uzasadniające jego przywrócenie muszą być szczególne albo wyjątkowe, jednakże mają to być okoliczności uzasadniające ocenę, że przekroczenie terminu nastąpiło bez winy pracownika, z przyczyn od niego niezależnych w tym znaczeniu, iż uchybienie terminu nie było skutkiem braku z jego strony należytej staranności. Ocena co do braku zawinienia powinna być dokonywana z uwzględnieniem obiektywnego miernika staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy, a także uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy i indywidualne cechy pracownika, w tym poziom ogólny pracownika, jego wykształcenie, posiadaną wiedzę prawniczą, wiek, doświadczenie życiowe, zajmowane stanowisko pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., I PKN 258/98, OSNAPiUS 1999 nr 17, poz. 547, z dnia 5 marca 1999 r., I PKN 604/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 356, z dnia 17 listopada 1998 r., I PKN 440/98 OSNAPiUS 2000 nr 1, poz. 11, z dnia 7 sierpnia 2002 r., I PKN 480/01).

Podstawą do przywrócenia terminu do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę jest usprawiedliwione okolicznościami przekonanie o nieprzysługiwaniu środków odwoławczych na skutek braku lub błędnego o nich pouczenia. W judykaturze przyjmuje się także podjęcie przez pracownika próby polubownego załatwienia sporu lub prowadzenia rozmów co do ewentualnego zatrudnienia na innym stanowisku wobec którego wytoczenie powództwa stanie się bezprzedmiotowe (por. wyroki Sądu Najwyższego z 13 maja 1994 r., I PRN 21/94, OSNAPiUS 1994 nr 5, poz. 85, z dnia 21 stycznia 1999 r., I PKN 546/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 12 i z dnia 17 listopada 1998 r., I PKN 440/98, OSNAPiUS 2000 nr 1, poz. 11). Niestosownie jednak Sąd Rejonowy powołał wyrok wyrażający podobne stanowisko, gdyż trudno uznać, iżby powód przez odwołanie się od kary nagany próbował załatwić sprawę zwolnienia, nie czyniąc nic ponad wniesienie odwołania od wypowiedzenia do pracodawcy, zamiast do sądu pracy.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że brak wiedzy prawniczej sam w sobie nie jest usprawiedliwieniem dla uchybienia terminowi, ponieważ – w przeciwnym wypadku – należałoby przyjąć, iż adresatami norm prawnych są wyłącznie prawnicy. Ponadto prawidłowe obliczenie siedmiodniowego terminu do wniesienia odwołania do sądu pracy, o którym pracownik został prawidłowo pouczone, nie stanowi żadnej trudności (por. uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2002 r., I PKN 480/01). Nie jest przekonujące powołanie się skarżącego na znikomą znajomość przepisów prawa pracy, gdy w treści wypowiedzenia znajdowało się pełne (wraz z adresem sądu) pouczenie o możliwości i terminie wniesienia odwołania do sądu pracy, zwłaszcza że mógł skorzystać z podobnego pouczenia zamieszczonego w treści nałożonej na niego wcześniej kary nagany. Co więcej, pracodawca podtrzymując karę nagany, w swojej odpowiedzi nie pouczył ponownie skarżącego o prawidłowym trybie wniesienia odwołania, a ten mimo to następnego dnia wniósł pozew do właściwego sądu. Można zatem wnioskować, że już wcześniej miał w tym zakresie stosowną wiedzę.

Fakt działania powoda pod wpływem silnego stresu jest nową okolicznością, usuwającą się – zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. – od rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Z tych względów Sąd Najwyższy kasację jako nieuzasadnioną oddalił (art. 398¹⁴ k.p.c.).